

## Władysław Stryjeński 1889–1956

„Mogę powiedzieć Ci na podstawie przekonania i doświadczenia, że trzeba jak najlepsze myśli w sobie hodować, bo to zawsze promieniuje na zewnątrz”.  
W. Stryjeński, z listu do córki Wandy w 1941 r.<sup>1</sup>

Dnia 20 czerwca 2005 r. na terenie Szpitala Specjalistycznego im. Józefa Babińskiego w Krakowie-Kobierzynie odsłonięto tablicę pamiątkową o treści: „W tym domu w latach 1929–1939 mieszkał dr Władysław Stryjeński, dyrektor Szpitala, senator II Rzeczypospolitej, twórca pierwszej w Krakowie, a drugiej w Polsce Poradni Zdrowia Psychicznego. Jego serce i talent organizacyjny sprawiły, że Szpital był wspólnym domem dla pacjentów i pracowników oraz ich rodzin. Swoją wiedzą i pracą przyczynił się do rozwoju polskiej psychiatrii”.

Dopiero w III Rzeczypospolitej, 50 lat po śmierci, możliwe było uhonorowanie dra Stryjeńskiego tablicą pamiątkową. Jaka była droga życia lekarza, o którym pamięć przetrwała przez dwa pokolenia?<sup>2</sup>

Rodzina Stryjeńskich herbu Tarnawa, przydomek *Bystram*, pochodziła ze wsi Stryjna, w województwie lubelskim. Pierwsze udokumentowane wzmianki o niej pochodzą z wieku XV. Członkowie rodziny nie piastowali wysokich stanowisk, posiadali tytuły zwyczajowe: Wojski Grodzieński, Cześnik Sanocki, Stolnik Księstwa Żmudzkiego. Przyjęcie kalwinizmu na pewno nie pomogło w uzyskiwaniu wysokich awansów. Odnaczali się wysoką kulturą, posiadali bogate księgozbiory, co u ówczesnej „braci szlacheckiej” nie było rzeczą częstą. Uczestniczyli we wszystkich zrywach powstańczych. Pradziad Władysława był w armii kościuszkowskiej. Jego dziadek, Aleksander, z zawodu kartograf, uczestniczył w powstaniu listopadowym, po jego upadku wyemigrował do Szwajcarii, i tam wzbogacił szwajcarską kartografię cennymi pracami. Stryj Władysław za udział w powstaniu styczniowym zapłacił zesłaniem na Sybir.

Władysław Stryjeński urodził się w Krakowie. W domu, w którym się wychował, spotykała się krakowska inteligencja.

<sup>1</sup> Stryjeńska-Syrzistie A.M., *Nasz Ojciec Władysław (1889–1956)*. [W:] *Opowieść o rodzinie Stryjeńskich*, Poronin 1997–1999, s. 221. Wydruk komputerowy wspomnień w archiwum prywatnym K. Brożka oraz w Pracowni Historii Psychiatrii Polskiej Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie.

<sup>2</sup> O inicjatorach reaktywowania pamięci o doktorze Stryjeńskim napisała córka Anna Monika, zamieszkała w Poroninie, w liście do K. Brożka z 21.05.2006 r.: „Zasługą dra Andrzeja Kowala jest uchylenie „zasłony niepamięci” jaką poprzedni ustrój przesłonił pamięć mego Ojca. On „odsłonił pamięć”, a jego następczyni z kolei na stanowisku dyrektora, dr Anna Przewłocka, przejęła pałeczkę i zorganizowała umieszczenie tablicy pamiątkowej”. I dodała o tekście na tablicy: „...jego autorką – jak również chyba i inicjatorką sporządzenia tablicy – jest p. Elżbieta Galus, urzędniczka administracji Szpitala, którą jako zafrapowała sylwetka mego Ojca, pomaha „odsłaniania” i bardzo się w te prace zaangażowała. Jestem jej niesłychanie wdzięczna”.

Jego ojciec, Tadeusz, był znanym architektem, zaprzyjaźnionym, między innymi ze Stanisławem Wyspiańskim. Brat Karol, poszedł w ślady ojca i zdobył uznanie na polu architektury<sup>3</sup>.

Od 1900 r. Stryjeński uczył się w gimnazjum klasycznym benedyktynów w Kremsmünster w Górnej Austrii, które ukończył w 1907 r. „Marzeniem jego i powołaniem – jak wspominała jego córka Anna Stryjeńska-Syrzistie – była dyplomacja i chciał pójść do szkoły dyplomatycznej w Wiedniu”. Jego ojciec zdecydował jednak inaczej. W latach 1907–1913 Stryjeński studiował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a przez dwa semestry roku 1911 w uniwersytetach w Edynburgu i Paryżu. Jako student przez dwa lata pracował w Pracowni Badań Układu Nerwowego przy Katedrze Anatomii UJ, kierowanej przez prof. Adama Bochenka. Równoległe podjął studia w zakresie psychologii i antropologii na Wydziale Filozoficznym UJ, których nie ukończył z powodu wybuchu I wojny światowej. W latach 1912–1914 był prezesem Towarzystwa Biblioteki Medyków UJ. W grudniu 1914 r. otrzymał dyplom doktora wszech nauk lekarskich<sup>4</sup>.

W 1912 r., kontynuując tradycję rodzinną, wstąpił do Związku Strzeleckiego w Krakowie pod pseudonimem *Bystram*. Wówczas po raz pierwszy zetknął się z Józefem Piłsudskim. Tak wspominał to spotkanie: „Było to w grudniu roku 1912. Już od pewnego czasu słychać było zew piosenki strzeleckiej. Młodemu trudno było jej nie słyszeć. Poszedłem do tajemniczniej komendy, by ofiarować swe usługi w organizacji służby sanitarnej. Nie wiedząc, jak zostaną przyjęty, wylegitymowałem się biletem wizytowym, na którym widniał również tytuł prezesa Biblioteki Medyków. W pokoju komendy były trzy osoby: dwóch młodszych w mundurach strzeleckich, jeden niski o energicznej twarzy, drugi szczupły, wysoki o bladej, myślącej, zmęczonej twarzy. Podczas rozmowy, którą prowadziłem, zerkałem ku trzeciej postaci, nie zwracającej jakby uwagi na to, o czym się mówiło. Wysoki, szczupły pan o pochylonych plecach, w cywilnym ubraniu, z zarostem na twarzy, z założonymi w tyle rękami odbywał w tym ciasnym pokoiku swój spacer tam i z powrotem. W tym niepokoju milczącym wycozywało się jednak skupiającą się siłą lwa w klatce. Po skończonej rozmowie, w której zdecydowano utworzyć sekcję

<sup>3</sup> Księga rodzinna. Spuścizna po Tadeuszu Stryjeńskim, Archiwum PAN w Warszawie, nr zesp. 250/0 [III–135]. Biogramy Aleksandra, Karola i Tadeusza Stryjeńskich znajdują się w polskich encyklopediach, np.: *Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa 2005, t. 26, s. 159.

<sup>4</sup> Kępiński A., Winid B., Póltawska W., Dr Władysław Stryjeński ur. 1889 r., zm. 1956 r., *Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska*, 1957, nr 1, s. 137–140.

medyków przy związku strzeleckim, ów starszy pan (takim się wydawał) przystanął i podał mi rękę. Takie było poznanie się prezesa Biblioteki Medyków z Komendantem”<sup>5</sup>.

Poza organizacją sekcji medyków, Stryjeński uczestniczył w pracach organizacyjnych Związku w Okręgu Krzeszowickim. W lecie 1913 r. ukończył Szkołę Związku Strzeleckiego w Stróży, Nowym Targu i Zakopanem. Po wybuchu wojny, w Bibliotece Medyków sekcja medyków Związku kompletowała wyposażenie sanitarne Pierwszej Kompanii Kadrowej. Przed wymarszem jej oddziałów z Krakowa 6 sierpnia 1914 r., Stryjeński otrzymał od Piłsudskiego rozkaz: „...ob. *Bystram* zorganizuje oddział sanitarny...”. Początkowo dowodził plutonem sanitarnym Kompanii, potem służył w I Brygadzie Legionów Polskich jako lekarz III baonu 1 pułku piechoty. Od maja 1916 r. kierował oddziałami legionowymi przy Szpitalach Czerwonego Krzyża w Nowym Targu, a od października w Rabce. W czerwcu 1917 r. powrócił do 1 pułku piechoty jako lekarz i został odkomenderowany do obozów wyszkolenia w Zambrowie i Ostrowie<sup>6</sup>. W lipcu 1917 roku nastąpił tzw. kryzys przysięgowy. Większość żołnierzy I i III Brygady Legionów odmówiła, na polecenie Piłsudskiego, złożenia przysięgi na wierność cesarzom Niemiec i Austro-Węgier. U podstaw tej decyzji leżało przekonanie Komendanta, że dalsza walka legionistów u boku Niemiec i Austrii byłaby samobójstwem politycznym. Legioniści z zaboru rosyjskiego zostali rozbrojeni i osadzeni w obozach, Piłsudski znalazł się w twierdzy w Magdeburgu. Stryjeński, obywatel austriacki, został zwolniony z Legionów w sierpniu 1917 r. i podjął pracę w nowo otwartym Krajowym Zakładzie dla Umysłowo i Nerwowo Chorych w Kobierzynie pod Krakowem. Pracował tam pod kierunkiem prof. Jana Mazurkiewicza.

W przededniu odzyskania niepodległości, 1 listopada 1918 r., organizujące się Wojsko Polskie powołało go do służby sanitarnej. Został lekarzem naczelnym 4 pułku piechoty, w II Dywizji Legionów. Na początku 1919 r. polskie siły zbrojne podjęły kontrofensywę przeciw oddziałom Rosji bolszewickiej, wkroczyły do Wilna, zajęły Mińsk. Stryjeński został odkomenderowany na rok na Front Litewsko-Białoruski. Zdobyte na froncie doświadczenia wykorzystał w polemice ze znanym już wówczas chirurgiem wojskowym, profesorem majorem Bolesławem Szareckim, w związku z jego praktycznymi wskazówkami dla młodych chirurgów, pracujących na froncie. „Kto opatrywał jako lekarz baonu i pułku rannych w okopie, w ziemiance, w lesie lub na szczyrim polu, – pisał – ten wyrazić musi zdziwienie czytając te rady”. Gdzie w warunkach polowych znaleźć wyjawione narzędzia, jaka jest możliwość wstawiania gumowych drenów, wożenia ciężko rannych do szpitala? Szarecki odpowiadał, że w czasie pobytu na froncie przekonał się, że panuje tam „zupełny brak zrozumienia zasad opatrywania ran, nie zaś brak środków i warunków prawidłowego ich

wykonania”<sup>7</sup>. W marcu następnego roku Stryjeński został przeniesiony do Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) jako kierownik Wydziału Statystycznego. W czasie gorących dni sierpnia 1920 r., w okresie decydującej bitwy o Warszawę, był w dyspozycji Dowództwa Okręgu Generalnego w Łodzi. Po odrzuceniu oddziałów bolszewickich na wschód, we wrześniu tegoż roku powrócił do Dep. Sanitarnego MSWojsk. Pobyt w Warszawie umożliwił mu uczestniczenie w I Zjeździe Psychiatrów Polskich. Został członkiem założycielem Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Od sierpnia 1921 r. został odkomenderowany do Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, jako starszy ordynator oddziału psychiatrycznego, a we wrześniu tego roku przeniesiony do Szpitala Czerwonego Krzyża w Zakopanem<sup>8</sup>. W marcu 1922 r. został zwolniony do Rezerwy WP w randze majora-lekarza<sup>9</sup>.

Po odejściu z wojska Stryjeński powrócił do pracy w szpitalu w Kobierzynie, którym kierował wówczas doc. Juliusz Morawski<sup>10</sup>. Przez cztery miesiące roku 1924 przebywał jako wolontariusz u Eugena Bleulera w Klinice Psychiatrycznej Burghoelzli, Uniwersytetu w Zurychu.

Po śmierci Morawskiego w 1929 r. został dyrektorem Szpitala dla Umysłowo i Nerwowo Chorych w Kobierzynie<sup>11</sup>. Kontynuował rozbudowę szpitala (w 1936 r. szpital liczył tysiąc łóżek), podnosił poziom leczniczy i przede wszystkim dbał o naukowy rozwój lekarzy. W okresie, gdy był dyrektorem, pracownicy szpitala opublikowali 31 prac naukowych, kilka w czasopismach naukowych szwajcarskich, niemieckich i francuskich. Organizował dla około dwustu osób personelu życie kulturalno-oświatowe: teatr, urzędowne sportowe, bibliotekę, wycieczki, bale. Przy szpitalu funkcjonowały folwark, ogród, sklep, przedszkole, zakłady usług rzemieślniczych, zakładowa straż pożarna. Utrzymywano rozległy park, a pracownicy posiadali obok swych domów ogródki.

W Krakowie Stryjeński zorganizował ambulatoryjną opiekę psychiatryczną<sup>12</sup>. Idea zorganizowanej, fachowej opieki pozazakładowej, pomagającej osobom chorym psychicznie wrócić do normalnego życia w społeczeństwie, głoszona była przez ruch higieny psychicznej, w który Stryjeński był zaangażowany. W Stanach Zjednoczonych i niektórych państwach

<sup>7</sup> *Lekarz Wojskowy*, t. 1, 1920, nr 31, s. 13–15. Warto zauważyć, że Bolesław Szarecki uchodzi za jednego z pionierów chirurgii wojennej.

<sup>8</sup> Centralne Archiwum Wojskowe: Akta personalne i odznaczeniowe Stryjeńskiego, sygn. Ap 10682, 23628, KN 13.09.1933 r. (fot.).

<sup>9</sup> *Rocznik oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1152, 1216; *Rocznik oficerski rezerwy 1934* (reprint), Londyn 2003, s. 213, 763; *Rocznik oficerów rezerwy, pospolitego ruszenia, w stanie spoczynku oraz weteranów uczestników powstania narodowego 1863 r. 1925/1926*, Warszawa 1927, s. 4.

<sup>10</sup> Stryjeński W., Wspomnienia pośmiertne. Śp. doc. dr Juliusz Morawski, *Rocznik Psychiatryczny*, 1929, z. 9, s. 136–142.

<sup>11</sup> Gallus J., Dzieje Państwowego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Krakowie-Kobierzynie. *Przegląd Lekarski*, 1967, r. 23, seria 2, nr 9, s. 654, 657; *70 lat w służbie chorym. 1917–1987. Szpital im. Józefa Babińskiego w Krakowie-Kobierzynie*, Kraków 1987, s. 79 (fot.), s. 75–76 (bibliografia artykułów Stryjeńskiego); Stryjeński W., Państwowy Zakład Psychiatryczny w Kobierzynie. Sprawozdanie za rok 1928. *Nowiny Psychiatryczne*, 1930, r. 7, z. 1–2, s. 174; tenże, Szpital Psychiatryczny w Kobierzynie. [W:] *Szpitaly psychiatryczne w Polsce*, 1973, t. 3, s. 23–24, 52–55.

<sup>12</sup> Wg.: Gradziński A., Stryjeński W., O opiece pozazakładowej nad psychicznie chorymi na terenie miasta Krakowa. *Polska Gazeta Lekarska*, 1932, nr 48, s. 879–882. Artykuł ma wyraźnie zaznaczoną część teoretyczną omawiającą problematykę opieki psychiatrycznej, część niewątpliwie autorstwa Stryjeńskiego.

<sup>5</sup> Stryjeński W., Przed dwudziestu pięciu laty. [W:] *Księga jubileuszowa z okazji 75-lecia Bratniej Pomocy Medyków Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1938, s. 90–91.

<sup>6</sup> Bellert J., Służba sanitarna w I-szym Pułku Piechoty Legionów w czasie bitwy pod Laskami (21.10.–26.10.1914 r.) [W:] *Karabin i nosze. Wspomnienia lekarzy i farmaceutów z lat 1914–1920*, Warszawa 1936, t. 1, s. 4, 5; Majchrowski J.M., *Pierwsza Kompania Kadrowa*, Kraków 1986, cz. 2, s. 12–13; tenże, *Pierwsza Kompania Kadrowa. Portret oddziału*, Kraków 2004, s. 17, 19, 20, 24, 26, 79, 80 (fot.); Milerska W., Nowak J.T., Zientara M., *Legiony Polskie. 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998, s. 23, 58, 69; Sokołowski T., Rok 1914 w I Brygadzie, *Lekarz Wojskowy*, 1936, r. 28, nr 5/8, s. 413.

europejskich powołano już wówczas odpowiednie ośrodki. Za ich przykładem poszła Warszawa, która zorganizowała tego typu poradnię w ramach szpitala św. Jana Bożego, przy współudziale Towarzystwa Pomocy Chorym Psychicznie.

Z inicjatywy Stryjeńskiego powstała w roku 1929 druga taka poradnia na terenie Polski, w Krakowie. Początkowo Stryjeński kierował nią osobiście, później pozostawała pod jego czujnym nadzorem. Jej zadaniem była opieka lekarska w okresie rekonwalescencji pacjentów, wprowadzanie ich w nowe życie, a także pomoc materialna i społeczna. Stryjeński był przekonany, że „nawet skromna pomoc materialna, interwencja lekarza lub pielęgniarki, poznanie chorego w domu, w środowisku gdzie przebywa, dostarczenie bezpłatnego lekarstwa” ma kolosalne znaczenie dla utrzymania pacjenta w opiece domowej i odciążeniu i tak już przepelnionych szpitali psychiatrycznych. W 1932 r. poradnia udzieliła wsparcia 106 chorym.

Przychodnia borykała się z trudnościami. W okresie ostrego kryzysu gospodarczego w latach 1930–1931 zasiłki ograniczono do minimum, oferując w zamian pomoc w naturze, np. bony obiadowe, miejsca w domach noclegowych. Brakowało pieniędzy na zorganizowanie schroniska, brakowało miejsc pracy dla chorych, tego istotnego elementu leczniczego uświadamiającego im, że stali się „znowu wartościową jednostką społeczeństwa”. Ale przede wszystkim, co było dla Stryjeńskiego szczególnie bolesne, brakowało możliwości leczenia „niedorozwiniętych oraz psychicznie chorych dzieci i młodzieży”. Po wojnie skieruje swoje zainteresowania na tę problematykę.

Poczucie braku przygotowania w zakresie administracji i zagadnień prawnych skłoniło go do podjęcia pięcioletnich studiów na Wydziale Prawa UJ. W 1936 r. uzyskał tytuł magistra praw. W tej problematyce stał się niekwestionowanym specjalistą. „Jego głos doradczy – podkreślali jego uczniowie<sup>13</sup> – w sprawach normalizacji ustawodawstwa psychicznie chorych, alkoholików oraz w innych zagadnieniach związanych z psychiatrią był wysoce ceniony przez czynniki ustawodawcze. Był biegłym sądowym o olbrzymim – może największym w Polsce – doświadczeniu w tej dziedzinie.”

Na ile pozwalały mu obowiązki, prowadził działalność naukową. Wygłaszał referaty na zebraniach naukowych Oddziału Krakowskiego<sup>14</sup> i przede wszystkim na zjazdach ogólnopolskich Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (PTP). W 1926 r. na VI zjeździe psychiatrów w Krakowie omówił współczesne poglądy na schizofrenię<sup>15</sup>. Ten obszerny i krytyczny wykład przeglądowy był niewątpliwie owocem jego krótkiej współpracy z Bleulerem. Przegląd poglądów, szczególnie psychiatrów niemieckich, na stany przygnębienia wieku podeszłego przedstawił rok później na VII zjeździe w Kocborowie. Jego zdaniem, psychiatria zbyt mało docenia „związek miążdźcy tętnic ze stanem narządów wewnętrznego wydzielania i układów wegetatywnych”, tak ważnych dla „życia nastrojowego i wzruszeniowego”<sup>16</sup>. W 1934 r. był współorgani-

zатorem XIV Zjazdu PTP w Krakowie. W trzecim dniu zjazdu, odbywającym się w szpitalu w Koberzynie, omawiano zaburzenia reaktywne psychiczne i nerwowe w świetle orzecznictwa sądowo-lekarskiego i ubezpieczeń społecznych, problematykę szczególnie bliską Stryjeńskiemu. Jego odczyt o problemach psychiatrycznych związanych z nowym kodeksem karnym wywołał ożywioną dyskusję, podnoszono ważność przedstawionego problemu<sup>17</sup>.

W kwietniu 1936 roku Stryjeński wziął udział w Zjeździe Polskiego Towarzystwa Eugenicznego w Krakowie, którego głównym tematem był projekt szeroko wówczas dyskutowanej ustawy eugenicznej. Projekt został omówiony przez Stefana Pieńkowskiego z UJ, który ze stanowiska lekarsko-psychiatrycznego kwestionował celowość sterylizacji. Wtórował mu Stryjeński, który z punktu widzenia prawnego, uzasadnił w swoim referacie sprzeciw wobec metod przymusowej sterylizacji<sup>18</sup>. Zabierał również głos w sprawie dziedziczności i hamowania rozrodu w czasie zjazdu psychiatrów polskich w Lublinie i Chełmie w grudniu tego roku. Niestety, oprócz krótkiej wzmianki, poglądy Stryjeńskiego na ten temat nie zostały opublikowane.

W 1938 r. w Poznaniu-Owińskach przedstawił uczestnikom XVIII zjazdu psychiatrów pojęcie niebezpieczeństwa dla porządku prawnego. Sugerował, by w zakresie badań naukowych „zrewidować szereg zagadnień, opracowanych już dawniej przez psychopatologię sądową”. Konieczne jest ustalenie, które „stany chorobowe są szczególnie podatnym podłożem do czynów zabronionych i do jakich czynów”. Ponieważ „nie każda choroba psychiczna usposobia do czynów kryminalnych, należy zbadać, jakie fazy choroby lub jakie właściwości przebiegu sprzyjają popełnianiu czynów niepożądanych”. Psychiatria, niezależnie od swoich głównych zadań, jakimi są badania naukowe, leczenie i opieka nad psychicznie chorymi, musi poświęcić część swoich „usiłowań na unieszkodliwienie skutków kryminalnych chorób psychicznych «ad securitatem proximorum»”<sup>19</sup>.

Uczestniczył w zjazdach międzynarodowych poświęconych psychiatrii i neurologii w Genewie, Lille, Antwerpii, Zurychu, Kopenhadze. Należał do współzałożycieli Słowiańskiego Towarzystwa Neurologiczno-Psychiatrycznego, powołanego na XIII Zjeździe PTP, zorganizowanym w ramach XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu w 1933 r.<sup>20</sup>

Stryjeński „poważnie traktujący sprawy społeczne”, nie mógł nie zaangażować się w przeciwdziałanie nałogowi pijaństwa. W wygłoszonym w 1930 r. w ramach Tygodnia Trzeźwości odczytanie<sup>21</sup> twierdził, że alkoholizm, nawet „mierny”, jest szkodliwy dla organizmu narodowego ze względów ekonomicznych, wpływa bowiem negatywnie na pracę fizyczną i umysłową. Alkoholizm ujemnie wpływa także na przyrost

wanie psychiatrów tą tematyką skłoniło Stryjeńskiego do opublikowania swojego wykładu 11 lat po jego wygłoszeniu.

<sup>17</sup> Sprawozdanie z XIV-go Zjazdu Psychiatrów Polskich w Krakowie 19–21.V.1934. *Rocznik Psychiatryczny*, 1934, z. XXIII, s.148.

<sup>18</sup> Z Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. Z Rady Głównej. *Zagadnienia Rasy*. 1936, t. X, nr 2, s. 160.

<sup>19</sup> Stryjeński W., Pojęcie niebezpieczeństwa dla porządku prawnego. *Czasopismo Sądowo-Lekarskie*, 1938, r. 11, nr 3, s. 214–223. Streszczenie referatu: *Higiena Psychiczna*, 1938, nr 1–2, s. 239.

<sup>20</sup> *Pamiętnik XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu 11–15.09.1933 r.*, Poznań 1933, t. 2, s. 598.

<sup>21</sup> Stryjeński W., Z przejawów społecznych alkoholizmu. *Trzeźwość*, 1931, nr 1–3, s. 3–9.

<sup>13</sup> Kępiński A., Winid B., Półtawska W., op. cit., s.139.

<sup>14</sup> Np. w latach 1926/28 w Oddziale Krakowskim PTP wygłosił: O metodzie psychodiagnostycznej Rorschacha, Przypadek stanu poencefalitycznego z napadami snu, Wrażenia z kongresu psychiatrów i neurologów francuskich w Antwerpii i wycieczka psychiatryczna do Holandii. [W:] Sprawozdania z oddziałów Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Oddział Krakowski za r. 1926/28, *Rocznik Psychiatryczny*, 1929, z. 10, s. 182–183.

<sup>15</sup> Stryjeński W., Współczesne poglądy na schizofrenię. *Rocznik Psychiatryczny*, 1927, z. V, s.1–23.

<sup>16</sup> Stryjeński W., Stany przygnębienia wieku podeszłego. *Polska Gazeta Lekarska*, 1938, r. 17, nr 43, s. 873–875. Ponowne zaintereso-

ludności i można się „obawiać, że nawet przy przysłowiowej płodności słowiańskiej, o jakiej Bismarck swego czasu mówił”, przyrost ten w niedalekiej przyszłości może być ujemny. Niemniej nie tylko chodzi – jego zdaniem – o ilość, ale „przede wszystkim o jakość przyszłych polskich pokoleń pod względem fizycznym i umysłowym, chodzi o przyszłość rasy, jako takiej”. Zatem według Stryjeńskiego „walka z alkoholizmem jest walką o jak najlepszą rasę, jest zagadnieniem eugenicznym” (ostatni cytat został przez autora wyłuszczone). Stryjeński ostro skrytykował martwość przepisów ustawy przeciwalkoholowej, a nawet jawne gwałcenie jej paragrafów, pod płaszczykiem „pseudopatriotycznym”. Pozytywnym przykładem, „aczkolwiek radykalnym i kosztownym” rozwiązaniem problemu alkoholizmu była, w jego oczach, prohibicja amerykańska.

W grudniu 1937 r. dołączył swój głos w dyskusji na temat stanu szpitalnictwa na terenie Małopolski. Stwierdził, że zasada powszechnego leczenia, przewidziana w roku 1875 przez ustawodawstwo austriackie, mówiąca o pokrywaniu kosztów leczenia przez samorząd, załamała się: szpitale odmawiają przyjmowania chorych. W województwie krakowskim i w samym Krakowie brakuje minimum 1000 miejsc w szpitalach psychiatrycznych, a opieka nie jest zróżnicowana. Sprawy szpitalnictwa „stoją źle, bo nie ma nikogo, kto by chciał się tym zająć”. Aktywna postawa prasy i społeczeństwa – jak wierzył – może przyczynić się do zmiany tej sytuacji<sup>22</sup>.

Pełnił szereg funkcji społecznych: w latach 1935–1939 był prezesem Okręgowej Izby Lekarskiej w Krakowie i jednym z trzech wiceprzewodniczących Naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie. Należał do Zarządu Głównego PTP w Warszawie i Zarządu Oddziału Krakowskiego PTP. Był także członkiem Zarządu Okręgu Krakowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego<sup>23</sup>.

Stryjeński otrzymał wiele odznaczeń m.in.: Odznakę I Brygady „Za Wierną Służbę”, Odznakę Frontu Litewsko-Białoruskiego, Krzyż Niepodległości (1933), dwukrotnie Złoty Krzyż Zasługi (1938, 1939).

Poglądy polityczne Stryjeńskiego ukształtowały się w okresie Legionów. Pozostał wierny ich tradycji i myśli politycznej Piłsudskiego. Należał do Związku Legionistów Polskich, był komendantem Krakowskiego Koła I Pułku Piechoty Legionów Polskich. Obca i wroga była mu mentalność endecka. Związany z ludźmi, którzy – podobnie jak on – mieli legionową przeszłość, tworzył w roku 1937 na terenie Krakowa Obóz Zjednoczenia Narodowego, OZN. Ta sanacyjna organizacja, o wyraźnie zarysowanym nacjonalistycznym obliczu, zmierzała do zjednoczenia Polaków wobec narastającej groźby wojny. Stryjeński został przewodniczącym Okręgu Krakowskiego OZN. Z ramienia tej partii został wybrany w województwie krakowskim, w listopadzie 1938 r., senatorem V kadencji Senatu II RP. W parlamencie uczestniczył w pracach Komisji Zdrowia<sup>24</sup>.

Wybuch II wojny światowej zastał go w związku z pełnionymi obowiązkami w Warszawie. Wraz z administracją państwową znalazł się wśród ewakuowanych do Rumunii. W obo-

zie internowanych w Buzau, w Rumunii, był jednym z organizatorów życia obozowego. Jego starania o przyjęcie do Armii Polskiej organizowanej we Francji nie powiodły się: władze emigracyjne były zdecydowanie niechętne wobec ludzi z obozu sanacji. W listopadzie 1940 r. osiedlił się w Szwajcarii, gdzie miał rodzinę jeszcze z czasów pobytu dziadka w tym kraju. Od lipca 1941 r. do kwietnia 1946 r. pracował w Szpitalu dla Psychiczenie Chorych w Wil, w kantonie w Sankt Gallen. „Literackie zamiłowania pomogły mu przetrwać trudny okres jego życia w prowincjonalnym szpitalu psychiatrycznym” – pisze Anna Stryjeńska-Szirczistie. W Wil, wraz z kuzynem Aleksandrem Cingria, przetłumaczył *Nieboską komedię* Zygmunta Krasińskiego i opublikował ją w *Nova et Vetera* (Revue catholique pour la Suisse Romande. XVII<sup>me</sup> Année, 1942, nr 3, s. 248–306).

Opóźnił swój powrót do kraju obawiając się represji ze strony władz komunistycznych. Jednak w kwietniu 1946 r. powrócił do Polski i starał się, na ile to było możliwe, reaktywować swoją przedwojenną działalność. W Krakowie, w ramach Państwowego Instytutu Higieny Psychiczej, zorganizował i kierował Poradnią Zdrowia Psychicznego, jedną z pierwszych w powojennej Polsce. Poradnię przekształcił w Wojewódzką Przychodnię Zdrowia Psychicznego i był jej dyrektorem od 1950 r. Zainicjował organizowanie poradni zdrowia psychicznego w powiatach. W latach 1946–1948 był konsultantem neurologicznym w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. Pełnił funkcje kierownicze w Zarządzie Okręgowej Izby Lekarskiej w Krakowie (1946–1947)<sup>25</sup>. Był także członkiem Wojewódzkiego Komitetu Społecznego do Walki z Alkoholizmem.

W 1947 r. uczestniczył w II Zjeździe Higieny Psychiczej, wciąż jeszcze tolerowanej przez władze partyjne. Zjazdowi przewodniczył Marcin Kacprzak, a główne referaty powierzone m.in. Stryjeńskiemu („Norma w higienie psychicznej”), A. Dryjskiemu, psychologowi („Psychika i zdrowie”) i Kazimierzowi Dąbrowskiemu („Pojęcie zdrowia psychicznego”). Stryjeński odwołał się do wypowiedzi na I Zjeździe, w czasie którego ubolewano, że żadna nauka nie podjęła się sprecyzowania pojęcia zdrowia psychicznego i prawidłowego rozwoju. Powołując się na szereg filozofów, w tym Jaspersa, Stryjeński swoją bardzo humanistyczną wypowiedź zakończył słowami *Traktatu o metodzie* Kartezjusza. Twierdził on, że duch „silnie zależy od stanu i temperamentów narządów ciała”, że w medycynie szukać należy sposobów, które uczyniłyby ludzi bardziej roztroprnymi. Wszakże – pisze Kartezjusz – wszystko co w medycynie wiemy „jest prawie niczym w porównaniu do tego, co pozostaje do zbadania”<sup>26</sup>.

Stryjeński kontynuował prace nad projektami ustawy psychiatrycznej. Proponował, by złączyć dwa człony akcji „społeczno-lekarskiej w dziedzinie zdrowia psychicznego”, a mianowicie wszelkie działania zwane higieną psychiczną oraz leczenie i opiekę nad osobami chorymi psychicznie. Podbudową prawną dla takiego „zespolenia” miała stać się *Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego*. Takie szerokie spojrzenie, traktujące sprawy szpitalnictwa psychiatrycznego jako ważne ogniwo ładu i postępu społecznego, było nowe w prawodawstwie. Stryjeński wypowiadał się za powszechnym dostępem do szpitali, niezależnie od warunków materialnych chorego. Twierdził, że dla właściwego funkcjonowania opieki psychiatrycznej potrzeba minimum 24000 łóżek, co przekracza możli-

<sup>22</sup> Protokół posiedzenia naukowego z 15.XII.1937 r. Towarzystwa Krakowskiego Lekarskiego. *Polska Gazeta Lekarska*, 1938, nr 16, s. 329.

<sup>23</sup> Nasierowski T., *Świat lekarski w Polsce (II połowa XIX w. – I połowa XX w.). Idee. Postawy. Konflikty*, Warszawa 1992, s. 56; *Rocznik Lekarski na 1936 rok*, Warszawa 1936, r. 2, s. 351, 380, 402, 1173, 1228; Z Naczelnej Izby Lekarskiej. Komunikat 1 (Kadencja V. 1935–1939), *Dziennik Urzędowy Izb Lekarskich*, 1935, r. 6, nr 7, s. 232.

<sup>24</sup> *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1994, s. 551 (fot.); Zieleniewski L., *Sejm i Senat. 1938–1943*, Warszawa 1939, s. 367 (fot.).

<sup>25</sup> *Kronika izb lekarskich w Polsce w latach 1945–2005*. Opracowanie i komentarz Z. Wiśniewski, Warszawa 2005, s. 39.

<sup>26</sup> Stryjeński W., Norma w higienie psychicznej. *Zdrowie Psychiczne*, 1948, r. 2 (1947), nr 2–4, s. 16–25.

wości władz lokalnych. Niewłaściwe przestrzenne rozmieszczenie szpitali psychiatrycznych w Polsce wymaga centralnego rozdziału łóżek, co jest argumentem za nacjonalizacją szpitali. Przyszła Ustawa powinna mieć zapis o przymusowej hospitalizacji, jeśli chory jej potrzebuje, a rodzina lub lokalne władze nie są tym zainteresowane. Postulował, by do szpitala psychiatrycznego przyjmować na podstawie skierowania lekarskiego. Kontrola agend rządowych powinna być ograniczona do przypadków, gdy rodzina domaga się wypuszczenia chorego, ale nawet wówczas decydować winna specjalna komisja, z lekarzami w swoim składzie. Zdaniem Stryjeńskiego, w Ustawie powinien się znaleźć przepis dotyczący obowiązkowego leczenia chronicznych alkoholików. Powinny być także zorganizowane dla nich różnorodne formy pomocy, związane ze szpitalami. Postulat ten był wówczas nowością. Uzasadniał go tym, że „w dziedzinie alkoholizmu mamy do czynienia nie tylko ze skutkami dającymi się zdefiniować od strony neuropsychicznej, lecz również z pewnymi typami ludzkimi, nad którymi nadzór higieniczno-psychiczny jest konieczny” (s. 152–153). Za przymusem przemawiają względy lekarskie, psychologiczne i socjalne. Dla osób będących w konflikcie z prawem powinny powstać specjalne szpitale. Stryjeński dążył do takich sformułowań ustawy, które zdjęłyby ze szpitali psychiatrycznych piętno zakładów detencyjnych, by podkreślały zasadę stosowania otwartych drzwi i zasady niekrępowania chorych<sup>27</sup>.

Stryjeński opublikował ponad 20 artykułów, w tym kilka w języku niemieckim i francuskim. W rękopisie pozostało kilka prac. Podejmował kwestie psychiatrii sądowej, organizacji opieki nad psychicznie chorymi, problematykę alkoholizmu<sup>28</sup>, higieny psychicznej, zaburzeń psychicznych inwolucyjnych, psychiatrii dziecięcej<sup>29</sup>. Prowadził prace doświadczalne, m.in. wspólnie z J. Dretlerem przeprowadził badania dotyczące najmniejszej dawki drgawkorodnej kardiazolu u królików (*Polska Gazeta Lekarska*, 1939, r. 18, nr 6, s. 113–114). Diagnostyki w psychiatrii dotyczy jego praca napisana wspólnie z St. Kielczewskim o znaczeniu odczynu Spatzta w rozpoznaniu porażenia postępującego (*Polska Gazeta Lekarska*, 1925, r. 4, nr 48, s. 1012–1014). Pisał prace kazuistyczne np. o eunuchoidyzmie z zaburzeniami psychicznymi. Miał dużą kulturę humanistyczną, interesował się literaturą piękną i historią. Owocem tych zainteresowań była praca z pogranicza historii medycyny i historii prawa na temat próby zamachu Michała Piekarskiego, szlachcica z ewidentnymi zaburzeniami psychicznymi, na króla Zygmunta III. Autor wykazał w niej niezwykłą znajomość epoki i ówczesnych zagadnień prawnych. (*Przegląd Lekarski*, 1949, r. 5, nr 10, s. 322–328).

<sup>27</sup> Stryjeński W., Sprawy szpitali psychiatrycznych w związku z projektem ustawy o ochronie zdrowia psychicznego ludności. *Szpitalnictwo Polskie*, 1948, r. 1, nr 3–4, s. 391–406. Jego Projekt Ustawy Psychiatrycznej opublikowany z rękopisu powiela w znacznej części powyższy artykuł. [W:] *Ustawodawstwo psychiatryczne. Materiały do dyskusji*, Warszawa 1959, cz. 2, s. 143–160. Także: Tezy do norm prawnych w odniesieniu do psychicznie chorych, (z rękopisu rok 1952), tamże, s. 161–168.

<sup>28</sup> m.in. Zagadnienia prawne związane z alkoholizmem. [W:] *Zagadnienia alkoholizmu w świetle referatów wygłoszonych na III Zjeździe Higieny Psychicznej*, Warszawa 1950, s. 5–14.

<sup>29</sup> m.in. W sprawie etiologii choroby Downa, *Pediatrics Polska*, 1957, t. 32, z. 4, s. 401–408. Wygłosił odczyt w oddziale krakowskim Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego w 1950 r. pt. *Zasięg i rozwój psychiatrii dziecięcej*. Streszczenie wykładu opublikowano w sprawozdaniu z posiedzeń Towarzystwa, *Pediatrics Polska*, 1950, t. 24, nr 9, s. 828.

Stryjeński cały swój wysiłek skupiał na pracy organizacyjnej i społecznej, choć praca naukowa i dydaktyczna była jego marzeniem. W 1937 r. otrzymał propozycję pracy w Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego, ale na przeszkodzie stanął brak habilitacji. W latach 1932–1939 wykładał psychopatologię dziecka w Studium Pedagogicznym UJ. W semestrze letnim 1941 r. wykładał psychiatrię, psychologię i medycynę sądową w obozie uniwersyteckim w Winterthur dla internowanych polskich żołnierzy, którzy studiowali na Polskim Wydziale Lekarskim przy Uniwersytecie w Zurychu. W 1947 r. podjął ponownie wykłady zlecone na UJ: psychopatologię dziecka w Studium Pedagogicznym Wydziału Humanistycznego i psychologię na Wydziale Prawa. Do 1950 r. prowadził też wykłady w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarsko-Położniczej na Wydziale Lekarskim<sup>30</sup>. W 1951 r. otrzymał propozycję objęcia Katedry i Kliniki Psychiatrii w organizującej się Akademii Medycznej w Szczecinie w charakterze zastępcy profesora, ale propozycję wycofano ze względów politycznych.

Do jego uczniów należeli m.in. Antoni Kępiński. Jan Masłowski, biograf Kępińskiego pisał o relacji mistrz-uczeń, Stryjeński-Kępiński: „Ten znany krakowski psychiatra (...) był blisko 30 lat starszy od Kępińskiego, który żywił do niego szczególny szacunek, tak wielki, jakim później nie obdarzył już żadnego psychiatry, aczkolwiek považał swoich szefów i umiał ocenić ich walory. Mimo różnicy wieku i doświadczenia zadzierzgnęła się między nimi serdeczna przyjaźń. (...) W rękopisie „Przedmiotu i zakresu psychiatrii” Kępiński umieścił następującą ocenę: «Dr Władysław Stryjeński, człowiek niespotykanej skromności i prawości, o umyśle humanistycznym i głębokiej wiedzy psychiatrycznej. (...) Dla dr Stryjeńskiego nie było przypadków nieciekawych (...) – każdy chory fascynował go jako człowiek swoim niesłychanym bogactwem przeżyć i konfliktów. Tego właśnie humanistycznego podejścia do pacjenta starał się nas uczyć»<sup>31</sup>.

Po roku 1952, w okresie stalinizmu, aktywność społeczna i naukowa Stryjeńskiego została bardzo ograniczona. Zmarł w Zakopanem. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, w grobowcu rodzinnym. Jego córka Anna wspominała: „Prof. Kępiński z młodymi psychiatrami przenieśli na ramionach trumnę z kaplicy do grobowca. Było tylko jedno przemówienie: dr G. monotonnym głosem odczytał z kartki kilka dat z życiorysu. W ten sposób mogłaby przemówić kierownicza działu kadr... I tylko prof. Kępiński pozostał wierny jego pamięci do końca swych dni. To on ufundował marmurową tablicę na grobowcu, on opiekował się moją Mamą, odwiedzał ją wraz z żoną, przemiłą panią Jadzią (...). Pomagał też Mamie finansowo, posyłając co miesiąc pieniężną zapomogę, rzekomo z Towarzystwa Psychiatrycznego. Przypadkowo sprawa się wydała i okazało się, że zapomoga ta idzie z prywatnej kieszeni Profesora. (...) Wiele nam pomógł. Wspaniały człowiek. Był naszym oparciem w ciężkich chwilach...”<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego: Teczka osobowa Stryjeńskiego, sygn. S III 246; Wykłady zlecone na Wydziale Prawa, sygn. S III 218; Wykłady zlecone na Studium Pedagogicznym, sygn. S III 220.

<sup>31</sup> Jakubik A., Masłowski J., *Antoni Kępiński. Człowiek i dzieło*, Warszawa 1981, s. 99, 100.

<sup>32</sup> Stryjeńska-Syrzistie A.M., op. cit., s. 219. Biograf Kępińskiego też o tym fakcie pisze: „Wdową po dr Stryjeńskim i jego rodziną opiekował się długie lata, psychicznie i materialnie, co miesiąc wysyłał pieniądze, jakże jemu samemu potrzebne”. Jakubik A., Masłowski J., op. cit., s. 100.

Uczniowie tak wspominali swojego mistrza: „Stryjeński był człowiekiem, który nigdy o swe sprawy nie zabiegał, niczego dla siebie nie wymagał i nigdy dla siebie o nic nie prosił. Wymagania życiowe miał niesłychanie skromne. Ujmował wszystkich swoją prostotą i osobistym czarem. Umysł miał bardzo żywy i chłonny, zawsze pełen zainteresowań dla problematyki psychiatrycznej. Nie zacieśniał się do jednego kierunku w psychiatrii, ale starał się wyrobić swój własny krytyczny pogląd na różne szkoły psychopatologiczne (...). Najważniejszy dla niego był zawsze żywy człowiek, nie teoria (...). Stryjeński był gorącym patriotą (...). Po wojnie, mimo że miał obywatelstwo szwajcarskie i dogodne warunki bytowe w Szwajcarii, wrócił do Polski, gdzie czekało go życie niezbyt łatwe.

Zasługi Stryjeńskiego dla polskiej psychiatrii na przestrzeni 39 lat jego pracy (1917–1956) są olbrzymie. Można je ująć w trzy punkty: 1) praca naukowa, 2) organizacyjno-społecznościowa, oraz 3) dydaktyczna (...).

W okresie przedwojennym zasługą Stryjeńskiego na polu organizacyjno-społecznym było: 1) stworzenie ze Szpitala w Kobierzynie placówki o wysokim poziomie leczniczym

i naukowym, walka o polepszenie opieki nad psychicznie chorymi, 2) zainicjowanie opieki pozazakładowej w woj. krakowskim, 3) czynny udział w Głównym Zarządzie Towarzystwa Psychiatrycznego.

Po wojnie największą zasługą Stryjeńskiego było zorganizowanie Poradni Zdrowia Psychicznego w Krakowie. Z poradni tej stworzył wysoko postawiony ośrodek psychiatrii dziecięcej i ośrodek opieki pozazakładowej. (...)

Należy też powiedzieć kilka słów o bezpośrednim wpływie, jaki Stryjeński wywierał na osoby, których był przełożonym: wielu młodych lekarzy i psychologów nauczył stawiać pierwsze kroki w psychiatrii, uczył szacunku dla człowieka psychicznie chorego, cierpliwości w badaniu psychiatrycznym, łagodności i stanowczości w postępowaniu z chorymi. Postać Stryjeńskiego, człowieka bez skazy, prostego, skromnego, który z pełnym szacunku humanitaryzmem odnosił się do każdego, a zwłaszcza do chorego psychicznie, człowieka o wewnętrznej pogodzie ducha i o dużym poczuciu humoru, będzie dla wielu, którzy go znali, wzorem prawdziwego psychiatry<sup>33</sup>.

*Krzysztof Brożek, Grażyna Herczyńska*

<sup>33</sup> Kepiński A., Winid B., Półtawska W., op. cit., s. 139–140.

Fot. na okładce pochodzi z prywatnych zbiorów córki Władysława Stryjeńskiego, Anny Stryjeńskiej-Syrzistie